

CENA NUMERU 5 ZŁ.

WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

ROK II, Nr 267 (431)
SOBOTA
1 października 1949 r.
Wsch. sł. 6.34, zach. 18.17

Rząd jugosłowiański brutalnie podeptał

układ o przyjaźni, pomocy i współpracy z ZSRR

Nota rządu radzieckiego do rządu jugosłowiańskiego

W dniu 28 września br. zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR, A. Gromyko, przyjął charge d'affaires Jugosławii w ZSRR i wręczył mu notę o następującym brzmieniu:

„W toku zakończonego 24 września br. w Budapeszcie procesu sądowego nad zdrajcą stanu, szpiegiem Rajkiem i jego wspólnikami, którzy byli równocześnie agentami rządu jugosłowiańskiego — wyszło na jaw, że rząd jugosłowiański już od dłuższego czasu prowadzi niezwykle wrogą, dywersyjną działalność przeciwko Związkowi Radzieckiemu, obłudnie maskowaną kłamliwymi oświadczeniami o „przyjaźni" ze Związkiem Radzieckim.

Proces sądowy w Budapeszcie dowiódł również, że kierownicy rządy jugosłowiańskiego prowadzili i w dalszym ciągu prowadzą swą wrogą i dywersyjną robotę przeciwko Zw. Radzieckiemu nie tylko ze swej własnej inicjatywy, ale również **na bezpośrednie zlecenie zagranicznych kół imperialistycznych**. Ujawnione na procesie tym fakty dowiodły dalej, że **obecny rząd jugosłowiański znajduje się w stanie zupełnej zależności od zagranicznych kół imperialistycznych i przekształcił się w narzędzie ich agresywnej polityki**, co musiało doprowadzić i w rzeczywistości doprowadziło do likwidacji samodzielności i niezależności Republiki Jugosłowiańskiej.

Wszystkie te fakty świadczą o tym, że zawarty w dniu 11 kwietnia 1945 r. **układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między ZSRR a Jugosławią został przez obecny rząd jugosłowiański brutalnie podeptany i na strzępy podarty.**

Na podstawie wyżej wymienionych okoliczności, rząd radziecki oświadcza, że **Związek Radziecki odtąd uważa, że jest zwolniony od zobowiązań, wynikających ze wspomnianego układu.**

Na zlecenie rządu radzieckiego — zastępca ministra spraw zagranicznych **A. Gromyko**".

Kiedy odbędą się wybory w Anglii?

W londyńskich kołach politycznych omawiana jest żywo **sprawa daty wyborów do parlamentu**. Krążą najrozmaitsze pogłoski. Partia konserwatywna czyni przygotowania do wyborów **w listopadzie**. Jest to data wymieniana w komentarzach waszyngtońskich.

„Times" utrzymuje, że logika wydarzeń zmusi rząd Partii Pracy do wcześniejszego rozpisania wyborów. „Daily Mail" twierdzi natomiast, że rząd nie zamierza się spieszyć. Kierownictwo Partii Pracy nie powzięło jeszcze żadnej decyzji.

Odroczenie wyborów do roku przyszłego może być dla Partii Pracy **niebezpieczne**, gdyż za parę miesięcy okażą się w pełni **fatalne skutki dewaluacji** i układu waszyngtońskiego. W kołach kierowniczych Partii Pracy wyczuwa się głęboki niepokój. Konserwatyści liczą natomiast na wygraną.

Ostateczna decyzja w sprawie wyborów ma zapaść dopiero po powrocie Bevina z Ameryki.

Uroczysty obchód

Międzynarodowego Dnia Pokoju na wsi

Międzynarodowy Dzień Walki o Pokój obchodzony będzie również **uroczyście na wsi.** W dniu tym szerokie rzesze mało- i średniorolnych chłopów i robotników rolnych oraz kobiet i młodzieży wiejskiej, manifestować będą swoją niezłomną wolę utrzymania trwałego pokoju na świecie.

Przygotowania do obchodu Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój na wsi są już na ukończeniu. W całym kraju powołano **wiejskie Komitety Obrońców Pokoju,** które organizują wiece w poszczególnych gminach i gromadach.

Dla zamanifestowania i dalszego zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego w dniu 2 października br. z poszczególnych zakładów pracy, z fabryk, kopalń, hut, **wyjadą na wieś liczne ekipy robotników.** Z delegacjami wyjadą również robotnicze zespoły świetlicowe.

Do miast udadzą się liczne delegacje chłopskie, wiejskie zespoły artystyczne oraz ludowe zespoły sportowe, które wezmą udział w capstrzykach, organizowanych w przededniu Dnia Walki o Pokój.

Manifestacje chłopów na rzecz pokoju, jakie odbędą się na wsi, **połączone zostaną z imprezami sportowymi,** w których wystąpią ludowe zespoły sportowe. Ponadto we wszystkich gromadach w godzinach wieczornych zorganizowane będą ogniska, połączone z występami ludowych i robotniczych zespołów artystycznych.

—×—

Louis Aragon

przybył do Warszawy

WARSZAWA PAP. Na zaproszenie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju i Zw. Literatów Polskich przybył dn. 29 bm. do Warszawy znakomity poeta i pisarz francuski, nieugięty bojownik o postęp **Louis Aragon,** wraz z małżonką wybitną poetką Elzą Triolet.

Z sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ

Antyradziecka prowokacja Kuomintangu

Komisja Ogólna Generalnego Zgromadzenia zebrała się na posiedzenie w związku z prowokacyjną skargą, złożoną przez delegata Chin kuomintangowskich na Związek Radziecki.

Skarga dotyczy rzekomego „pogwałcenia radziecko - chińskiego traktatu oraz karty Narodów Zjednoczonych".

Przedstawiciele ZSRR i Polski zażądali **nie wciągania tej skargi na porządek dzienny** obrad Generalnego Zgromadzenia, ponieważ jest ona pozbawiona jakichkolwiek podstw i stanowi jedynie **nowy etap zorganizowanej antyradzieckiej kampanii nienawiści**, prowadzonej również na forum ONZ.

W dyskusji zabrał głos minister Wyszyński. Oświadczył on na wstępie, że Związek Radziecki nie może przyjąć takiej procedury w ONZ, która zezwala przedstawicielowi zbankrutowanego Kuomintangu **na rzucanie oszczerstw pod adresem ZSRR**. Pozbawione wszelkich podstaw, oszczerstwa te są zwykłymi manewrami, zmierzającymi do zasłonięcia przed opinią światową kompletnego bankructwa militarystycznej kliki.

Mówca przypomniał treść oficjalnej Białej Księgi rządu USA w sprawie Chin. W Księdze tej przyznano, że amerykańska interwencja w Chinach skończyła się kompletnym fiaskiem i bankructwem na skutek nieudolności i korupcji kliki kuomintangowskiej.

Wyszyński przypomniał także niedawne publiczne oświadczenie amerykańskiego senatora Connally, że Czang-Kai-Szek uciekł na Formozę ze złotem, należącym do narodu chińskiego.

Delegat radziecki zapytał, gdzie — wobec tych faktów — można umieścić **oszczercze oskarżenia** przedstawiciela nacjonalistycznych Chin pod adresem ZSRR. Oskarżenia te są bez podstaw prawnych i faktycznych, stanowią **prowokację antyradziecką**, podjętą nie bez poparcia i obietnic ze strony określonej grupy państw.

Przemówienie ministra Wyszyńskiego było tak miażdżące, że w toku dyskusji nie zabrał głosu nikt z przedstawicieli 10 członków Komisji, popierających skargę kuomintangowską.

Wiadomo jest, że przedstawiciel Kuomintangu konferował z delegatami amerykańskimi i brytyjskimi przed złożeniem „skargi".

Próby zepchnięcia projektu ZSRR

na dalsze miejsce

Pierwsze posiedzenie Komisji Politycznej Generalnego Zgromadzenia ONZ stało pod znakiem dyskusji na temat porządku dnia.

Delegat belgijski zaproponował rozpoczęcie prac Komisji od rozpatrzenia tzw. sprawy greckiej. Radziecki projekt potępienia przygotowań do nowej wojny oraz zawarcia przez 5 wielkich mocarstw paktu wzmocnienia pokoju — przedstawiciel belgijski proponował umieścić **na czwartym miejscu.** Minister Wyszyński zwrócił w odpowiedzi uwagę na doniosłość propozycji radzieckiej i konieczność jej najszybszego rozpatrzenia, proponując postawienie wniosku radzieckiego **na jednym z pierwszych miejsc.**

Niektórzy delegaci, przede wszystkim brytyjski i chiński, wystąpili z propozycjami, zmierzającymi konsekwetnie do tego aby wniosek radziecki znalazł się na samym końcu porządku dnia.

Minister Wyszyński zabrał ponownie głos, odsłaniając istotny charakter manewrów niektórych delegatów, domagających się rozpatrzenia propozycji radzieckiej na samym końcu. Delegaci ci — zdaniem Wyszyńskiego — żywią w cichości nadzieję, że w ten sposób, być może, **w ogóle nie dojdzie do końca obecnej sesji do rozpatrzenia radzieckiej propozycji.** Delegacja ZSRR sprzeciwia się absurdalnej propozycji chińskiej, aby, jako pierwszą, rozpatrywano sprawę grecką, zaś porządek dyskusji nad pozostałymi zagadnieniami nie był chwilowo ustalony.

Komisja przystąpiło do głosowania nad wnioskiem Libanu w sprawie umieszczenia propozycji radzieckiej na trzecim miejscu porządku dnia. Wniosek przyjęto 40 głosami przeciwko 12 przy 5 wstrzymujących się.

Jak już podawaliśmy Komisja Polityczna zatwierdziła ostatecznie porządek dnia. Na pierwszych trzech miejscach umieszczono kolejno sprawy: grecką, byłych kolonii włoskich oraz propozycję radziecką **zawarcia paktu wzmocnienia pokoju.**

Konferencja

Wielkiej Czwórki

NOWY JORK, PAP. — We środę odbyło się drugie posiedzenie ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, poświęcone sprawie traktatu pokojowego z Austrią. Po 5-godzinnych obradach wydano komunikat, który stwierdza, że kontynuowano omawianie spraw związanych z traktatem Dyskusji na ten temat jeszcze nie zakończono. Następne posiedzenie odbędzie się przypuszczalnie we czwartek.

Rozsądne zdanie z Ameryki

USA winne zdobyć zaufanie

Związku Radzieckiego

W amerykańskim tygodniku „United States and World Report" pojawił się artykuł redaktora naczelnego tego pisma Davida Lawrence'a pt.: „To może oznaczać pokój".

Autor artykułu podkreśla, że w obecnej sytuacji gdy nie ulega już żadnej wątpliwości, że Związek Radziecki dysponuje bronią atomową, zachodzi **konieczność rozsądnej oceny różnic zdań i usunięcia podstawy sporu między wielkimi mocarstwami**, oraz porzucenia tendencji militarystycznych USA.

Stany Zjednoczone — czytamy w cytowanym artykule—powinny odtąd dążyć do tego, by zdobyć zaufanie Związku Radzieckiego zarówno jak i innych krajów.

Bomba atomowa mogłaby się stać błogosławieństwem — kończy autor — gdyby wysadziła w powietrze nasze przestarzałe teorie o stosunkach międzynarodowych, i rozpoczęła nową erę pod znakiem wzajemnego zaufania i dobrej woli.

Przystąpienie Sinkiangu

do Chin Ludowych

Najbardziej wysunięta na północno - zachód prowincja Chin Sinkiang (chiński Turkiestan) postanowiła nawiązać stosunki z chińskimi władzami ludowymi zgłaszając swój akces do tworzenia rządu ludowego. Jak wiadomo wschodni Turkiestan zerwał stosunki z nacjonalistami chińskimi już kilka miesięcy temu.

W rocznicę hańby monachijskiej

W związku z 11 rocznicą haniebnego układu monachijskiego w licznych fabrykach czechosłowackich odbywają się **zebrania manifestacyjne,** podczas których masy pracujące, przypominając Monachium, potępiają obecną politykę imperialistów zachodnich.

W rezolucjach i telegramach, jakie napływają do prezydium czechosłowackiego Komitetu Obrońców Pokoju wielotysięczne rzesze robotników czechosłowackich oświadczają, że zdecydowane są walczyć niezłomnie o pokój wraz z narodami Związku Radzieckiego

Usunąć istniejące niedostatki!

Narady gospodarcze nad usprawnieniem skupu artykułów rolnych

W ostatnich dniach odbyły się w całym kraju wojewódzkie narady aktywu gospodarczego, poświęcone omówieniu dróg usprawnienia skupu żywca, nabiału i innych artykułów rolnych oraz poprawy zaopatrzenia ośrodków miejskich. W następstwie tych narad odbędą się w najbliższym czasie odpowiednie narady w powiatach, gminach i gromadach.

Ze złożonych sprawozdań i przeprowadzonej na naradach dyskusji wynika, że **spółdzielczość wiejska w coraz większym stopniu usprawnia swą działalność**, obejmując kolejno wszystkie odcinki skupu nadwyżek artykułów rolnych.

Na odcinku żywca — **plan kontraktowania trzody chlewnej wykonywany jest pomyślnie**. Podkreślano jednak, że gminne spółdzielnie niedostatecznie interesują się nadzorem nad wykonywaniem umów, poświęcając maksimum uwagi samemu kontraktowaniu.

Plan kontraktacji trzody chlewnej z terminem dostawy na I kwartał 1950 r. wykonany został np. w woj. gdańskim w 103%, przy czym przoduje tam powiat elbląski. W Wielkopolsce zakontraktowano ok. 70 tys. sztuk. Do woj. szczecińskiego, gdzie wykonano już ponad 90% planu, sprowadzi się jeszcze w tym roku 14.500 sztuk trzody chlewnej oraz 5.000 bydła z innych województw.

Sam skup trzody nie we wszystkich województwach przebiega jednakowo pomyślnie. Wykonywanie umów kontraktacyjnych — podkreślali terenowi działacze handlu uspołecznionego — **wymaga wzmożonej kontroli**, jak również spopularyzowania istniejących i dodatkowo wprowadzonych, premii za przedterminową dostawę. Na terenie woj. warszawskiego skup przebiega pomyślnie w pow. Gostynin, Przasnysz i Sochaczew, nie daje zaś oczekiwanych rezultatów w pow. Grójec, Maków Mazowiecki i Pułtusk. Natomiast w całym woj. szczecińskim plan skupu trzody chlewnej na wrzesień, podwyższony o 37% w stosunku do sierpnia już 24 bm. został wykonany w 98%.

Jeszcze lepsze wyniki ma woj. olsztyńskie, gdzie do 23 bm. wykonano 103% miesięcznego planu skupu. Spowodowało to dalszą poważną poprawę zaopatrzenia rynku.

Krytyka niedociągnięć w pracy spółdzielczości wiejskiej wskazywała m. in. na to, że mimo szeroko rozwiniętej przez hodowców akcji „H" i stałego wzrostu pogłowia zwierząt, **źle zorganizowany skup powoduje niewykonanie planu**, np. w woj. pomorskim. „Wina — stwierdził na naradzie bydgoskiej wiceminister Zawadzki — spada na handel spółdzielczy na wsi, który nie potrafił powiązać się z chłopem i zakupić na wsi istniejących nadwyżek artykułów rolnych". W woj. krakowskim mimo, że wiele powiatów wykonało już plan kontraktacji na I kwartał 1950 r., niektóre gminne spółdzielnie nie potrafiły w dostatecznej mierze zmobilizować szerokich mas chłopskich do realizacji podstawowych zadań gospodarczych.

Na odcinku nabiału — plan w większości województw wykonywany jest w terminie, a nawet z pewnymi nadwyżkami. Zwiększone w ostatnich dniach dostawy z gminnych spółdzielni, które włączyły się w całym kraju do skupu mleka i jaj, jak również rosnąca podaż masła osełkowego i jaj z okolic podmiejskich, bezpośrednio do sklepów spożywczych w miastach — przyczyniają się obecnie do poprawy stanu zaopatrzenia ośrodków przemysłowych i miejskich w nabiał.

Podjęta dopiero w ostatnim okresie współpraca spółdzielni gminnych z mleczarsko-jajczarskimi nie wszędzie daje już pożądane wyniki. Na naradzie w Bydgoszczy ujawniono np. zupełny brak współpracy ze strony Okręgowej Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskiej w Chojnicach. W całym tym województwie w najbliższym czasie znacznie zostanie rozszerzona sieć zlewni mleka i punktów skupu jaj przy gminnych spółdzielniach.

Prześladowanie komunistów w państwie Izrael

TEL AVIV PAP. Dziennik „Kol haam" ogłosił artykuł generalnego sekretarza komunistycznej partii Izraela Mikunisa pt. „Terror antykomunistyczny w Izraelu".

Autor artykułu pisze, że penetracja amerykańska do Izraela stanowi główną przyczynę bezrobocia wśród dziesiątków tysięcy robotników i emigrantów, zahamowania rozwoju przemysłu oraz obniżenia stopy życiowej robotników i innych warstw ludności.

„Amerykanizm — czytamy dalej w artykule — znajduje wyraz nie tylko w agitacji antykomunistycznej, lecz i w prześladowaniach komunistów w państwie Izrael".

Mikunis podkreśla, że terror antykomunistyczny w Izraelu „zmierza do tego, by osłabić czujność narodu w obliczu niebezpieczeństwa hegemonii amerykańskiej jak również do tego, by odwrócić uwagę narodu od polityki rządu godzącej w stopę życiową ludności i w jego podstawowe prawa wolnościowe".

Austria wobec dewaluacji szylinga

Podano oficjalnie do wiadomości, że na wtorkowym posiedzeniu austriackiej rady ministrów, minister finansów Zimmermann złożył sprawozdanie ze swojej podróży do Waszyngtonu. Sprawozdanie to rada ministrów przyjęła do wiadomości.

Ten lakoniczny komunikat rządu wywołał zaniepokojenie wśród ludności. Daje się zauważyć zwyżka cen szeregu towarów. Jak dowiaduje się korespondent PAP z dobrze poinformowanych źródeł, na wtorkowym posiedzeniu rady ministrów wbrew uprzednim zapowiedziom, zapadła decyzja o przeprowadzeniu dewaluacji szylinga austriackiego. Dyskusja toczy się jedynie na temat ustalenia nowego kursu. Istnieją dwa projekty. Pierwszy projekt przewiduje ustalenie relacji 14,50 szylingów za jednego dolara, zaś drugi projekt — 16 szylingów za jednego dolara. Jak wiadomo obecny stosunek wynosi 10 szylingów za jednego dolara.

Na wtorkowym posiedzeniu rady ministrów zapadła również decyzja, by dewaluację szylinga przeprowadzić dopiero **po wyborach powszechnych** ze względu na to, że wcześniejsze jej przeprowadzenie mogłoby odbić się niekorzystnie na popularności partii rządowych.

Strajki we Francji

We Francji doszło do nowych strajków. Wobec zapowiedzi dyrekcji wytwórni kryształów w Choisy-le-Roi obniżenia płac robotnicy oddziału hutniczego rozpoczęli strajk. Do strajku przystąpili również marynarze statków rybackich w Arcachon w departamencie Girond, domagając się zrównania płac z płacami marynarzy statków rybackich w innych częściach kraju.

Słabe szanse eksportu europejskiego do USA

W dziale ogłoszeń reklamowych gazet amerykańskich ukazała się lista artykułów zagranicznych, których ceny w związku z przeprowadzoną dewaluacją zostały obniżone. Ogłoszenie to ukazało się pod nagłówkiem: „Okazje handlowe dla kupców amerykańskich". M. in. ogłoszenia zamieściły europejskie linie lotnicze, jak „Royal Dutch Airlines" i „British Overseas Air Corp.", zawiadamiając o obniżce taryf pasażerskich i towarowych w dolarach. Ogłoszenia tych towarzystw nosiły tytuł: „Za dolary można kupić więcej niż kiedykolwiek dotychczas".

Korespondent Reutera, podając te informacje, świadczące **o szyzfowych wysiłkach marshallowskich partnerów**, pragnących zdobyć wymarzone dolary, przytacza równocześnie oświadczenie specjalisty od spraw handlowych dziennika „New York Sun" — J. B. Wallach'a, który, uspakajając obawy businesmanów amerykańskich przed „zalewem artykułów importowanych", oświadczył: „**Kraje o zdewaluowanej walucie nie tylko nie są w stanie zwiększyć swego eksportu na nasz rynek** w groźnych dla nas rozmiarach, lecz jest bardzo mało prawdopodobne, aby import z tych krajów **mógł** powiększyć się w ogóle **przed upływem** przynajmniej 6 miesięcy".

Mało zachęcającą wiadomością dla eksporterów europejskich jest również fakt, iż wiele fabryk samochodowych w Detroit z powodu zastoju przestaje pracować w godzinach nadliczbowych i powraca do 5-dniowego tygodnia pracy. Ponadto szanse europejskich producentów samochodów zwiększenia sprzedaży na rynku amerykańskim zmniejsza projekt dwóch największych fabryk samochodowych USA, które zamierzają przystąpić do produkcji nowego typu małych wozów, których ceny będą znacznie niższe w porównaniu z dotychczasowymi.

Odsłonięcie pomnika ku czci pomordowanych Polaków i Czechów na Zaolziu

Przy udziale olbrzymich tłumów, przybyłych z całego czeskiego Śląska Cieszyńskiego, odbyła się tu **podniosła uroczystość odsłonięcia pomnika, dłuta Fr. Świdra, ku czci pomordowanych Polaków i Czechów**. Wokół pomnika pełnili straż honorową czescy legioniści, weterani, harcerze oraz członkowie straży pożarnej. Po odegraniu hymnów państwowych zagaił uroczystość prezes komitetu budowy pomnika w Żywocicach ob. Prymus, po czym połączone chóry polskie odśpiewały pieśń Fr. Chopina „Sen". Po recytacji wiersza Pawła Kubisza przez T. Chrząszcza p.t. „Meldunek z Żywocic" przy akompaniamencie przytłumionego werbla, odczytano nazwiska pomordowanych w Żywocicach Polaków i Czechów. Aktu odsłonięcia pomnika dokonał konsul generalny w Ostrawie inż. Wengierow oraz przedstawiciel „Zemskeho narodniho vyboru" z Ostrawy Jan Vrbicky.

W czasie trwania uroczystości nad Żywocicami krążyły samoloty „Spojenych aeroklubów tesinska", zrzucając na teren, gdzie stanął pomnik, wieniec.

W związku z uroczystościami żywocickimi wychodzący w czeskim Cieszynie „Głos Ludu" wydał specjalną jednodniówkę.

Chłopi Kielczygłowa wzywają do współzawodnictwa

Na posiedzeniu Gminnej Rady Narodowej w Kielczygłowie, pow. wieluńskiego chłopi mało- i średniorolni zobowiązali się **do przedterminowego uregulowania rocznego wymiaru podatku gruntowego**, wpłacając jednocześnie na 6 tygodni przed ustawowym terminem składki na rzecz Społecznego Funduszu Oszczędnościowego Rolnictwa.

Gmina Kielczygłów wezwała do współzawodnictwa w przedterminowym wpłacaniu podatku gruntowego i wpłat na SFOR, wszystkie gminy w woj. łódzkim.

W uchwale jaka zapadła na posiedzeniu czytamy m. in. „Chcemy w ten sposób przyśpieszyć odbudowę Polski Ludowej i **udowodnić**, że podatnicy podatku **gruntowego** dobrze rozumieją potrzeby **Państwa**, budującego ustrój **sprawiedliwości** społecznej".

Titowscy mordercy

Dziennik „Tempo" donosi, iż na granicy włosko - jugosłowiańskiej titowscy strażnicy wymordowali w bestialski sposób 50 przeciwników Tito, usiłujących przedostać się na terytorium włoskie. Z grupy uchodźców uszło z życiem zaledwie 2-ch ludzi, którym udało się zbiec na terytorium Włoch.

Szkodniki i choroby roślin obniżają plony o 10 proc.

Pomyślne wyniki akcji zwalczania stonki

Zwalczanie szkodników i chorób roślin prowadzone jest w Polsce na coraz większą skalę. O wadze tego zagadnienia świadczy wielkość szkód i strat, jakie ponosi rolnictwo wskutek chorób roślin i szkodników. Jak podano na ostatniej konferencji prasowej w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych, **szkodniki i choroby roślin obniżają plony o ok. 10 proc.** Straty spowodowane śniecią wynoszą np. 53 tys. ton ziarna pszenicy a straty od chorób wirusowych szacuje się na ok. 2 miliony ton ziemniaków rocznie. Gdyby pozwolono swobodnie rozwijać się stonce ziemniaczanej zniszczyłaby ona w ciągu jednego roku około 30 proc. ogólnych plonów ziemniaków w Polsce, czyli zmniejszyłaby zbiór o ponad 7 milionów ton.

Istnieje obowiązek zwalczania w całym kraju takich szkodników jak np. stonka ziemniaczana, gryzonie polne i płaszczyniec burakowy. Do walki z nimi Służba Ochrony Roślin **mobilizuje ludność wiejską**, która sama docenia znaczenie tej walki. W tej chwili istnieją w Polsce 22 tys. Komitetów Ochrony Roślin, które wraz z Państwową Służbą Ochrony Roślin zorganizowały 149 tys. społecznych drużyn poszukiwania stonki, 3 tys. drużyn zwalczania stonki i 8 tys. drużyn zwalczania innych chorób i szkodników roślin.

Najszerzej rozwijana jest **walka ze stonką**, w której udział biorą dorośli, młodzież szkolna, młodzież z ZMP i ZHP oraz junacy SP w liczbie ponad 14 milionów osób. W rb. **każdy hektar upraw ziemniaczanych zlustrowano 4-krotnie**, każdą lustrację przeprowadzało ok. 3,5 miliona osób. W wyniku tych lustracji **wykryto 11 ognisk stonki ziemniaczanej** w województwach: wrocławskim, poznańskim, szczecińskim, pomorskim i śląskim. Zwalczanie stonki daje dobre rezultaty, gdyż w porównaniu z rokiem ubiegłym, w którym wykryto 36 ognisk tego szkodnika, zasięg terenowy, zagrożenia stonką zmniejszył się, a jego granica przesunęła się o 200 km na zachód. Wykryte w tym roku ogniska zarazy zostały zlikwidowane.

Duży postęp osiągnięto również w zwalczaniu śnieci przez zaprawianie ziarna siewnego. Obecnie w ciągu roku rolnictwo w Polsce zużywa ok. 400 ton zaprawy, a przed wojną zużywało zaledwie 50 ton.

Dotkliwą plagą rolnictwa w niektórych województwach są **gryzonie polne**. Walkę z nimi prowadzi się w okresie wiosny i jesieni. Wiosną na br. przeprowadzono zwalczanie gryzoni na powierzchni 1.727 tys. ha, zużyto 9 ton trucizny, 7 tys. litrów kultur tyfusu mysiego i 5 tys. świec dymnych.

Ponadto rozszerzyła się **walka ze szkodnikami drzew owocowych**. W tym roku przeprowadzono ją na obszarze 125.637 ha. Opryski drzew karboliną zastosowano w sadach na powierzchni 38.472 ha w okresie zimowym i na obszarze 26 tys. ha w okresie wiosny i lata.

„Przyjaciele Hitlera są moimi przyjaciółmi" — tak rozumuje premier poł.-afrykański

Według doniesień dzienników brytyjskich „Daily Worker" i „Daily Mirror" znany faszysta brytyjski Battersby kontynuuje swą akcję na rzecz założenia w Południowej Afryce instytutu im. Hitlera. Zwolennik fuehrera nie może odżałować śmierci swego wodza i stale podkreśla, że celem instytutu hitlerowskiego w Poł. Afryce będzie kontynuowanie i rozwijanie zasad ideologii hitlerowskiej. Do projektu Battersby'a **bardzo życzliwie odniósł się premier Poł. Afryki dr Malan** stwierdzając, iż „Jestem bardzo zadowolony, że mam takich dobrych przyjaciół w Anglii". W ten sposób premier Malan przyznał się do duchowego pokrewieństwa z Hitlerem, bowiem dobry kolega p. Malana Battersby stale zapewnia, że chociaż nie znał wielkiego fuehrera osobiście, lecz „znał go duchowo".

II Kongres Stronnictwa Demokratycznego

Dziś w Warszawie rozpoczyna obrady II Kongres Stronnictwa Demokratycznego dla podsumowania wyników dotychczasowej pracy oraz wytyczenia drogi na przyszłość. Podstawowa teza, jeżeli chodzi o kierunek dalszej pracy tego Stronnictwa, działającego głównie na bazie inteligencji pracującej i środowisk rzemieślniczych, została wysunięta już jakiś czas temu. Jest nią mianowicie — towarzyszenie klasie robotniczej w drodze do socjalizmu.

Stronnictwo Demokratyczne ma poza sobą kawał dobrej roboty. W każdym razie — elementy, które złożyły się na trzon SD czynne były zarówno w kraju podczas okupacji, jak również na emigracji w Związku Radzieckim, gdzie brały udział w pracach Związku Patriotów Polskich.

W pamiętnym roku 1944 działacze SD wzięli udział w utworzeniu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego a następnie Polskiego Rządu Tymczasowego. Stronnictwo od momentu wyzwolenia Polski weszło w skład Bloku Stronnictw Demokratycznych.

Jeżeli chodzi o tradycję, o nawiązywanie do przeszłości, to SD czerpie z dorobku ideowego Towarzystwa Demokratycznego i następnie Związku Narodu Polskiego. Nawiązuje do postępowej i patriotycznej działalności aktywistów powstania listopadowego z 1830 roku. — Joachima Lelewela i Maurycego Mochnackiego. Potem do wyzwoleńczej działalności Stanisława Heltmana, Seweryna Goszczyńskiego, Szymona Konarskiego, Henryka Kamieńskiego, a wreszcie — Kazimierza Ehrenberga — autora słów do późniejszego hymnu chłopskiego — „Gdy naród do boju..."

Przy tej okazji należy nadmienić, iż nasz radykalny ruch ludowy jeżeli chodzi o tradycję, wyprowadza swój rodowód również z tego okresu, ale ze środowisk bardziej radykalnych, jak „Lud Polski" z Worcellem na czele, jak działalność ks. Ściegiennego, pokrewnego ideowo proletariackiemu odłamowi konspiracyjnego Związku Narodu Polskiego na czele z Edwardem Dembowskim.

Od Lublina droga SD biegnie w sąsiedztwie drogi naszego Stronnictwa, które zrzesza pod swoimi sztandarami masy chłopów biednych i średniozamożnych. Str. Demokratyczne, prowadząc działalność wśród inteligencji pracującej oraz drobnomieszczaństwa, szczególnie pośród warstwy rzemieślniczej, bierze na siebie poważny odcinek pracy. Albowiem — z czego wszyscy dobrze zdają sobie sprawę — jest to odcinek trudny, zapóźniony i uwikłany w stare nawyki myślowe i światopoglądowe.

Przeżyta tragedia wojny i okupacji, a następnie powojenne zasadnicze przeobrażenia ustrojowe, z natury rzeczy musiały spowodować naglącą konieczność przewartościowania wielu pojęć i urządzeń we wszystkich niemal dziedzinach naszego zbiorowego życia. Nowym formom ustrojowym towarzyszyła potrzeba wypełniania ich nową treścią polityczną, społeczno - gospodarczą i wychowawczo - oświatową. Przed znaczną częścią społeczeństwa zjawiły się nowe ideały, nowe cele i zadania. Głębokim przeobrażeniom musiał ulec w wielu wypadkach stary, tradycyjny sposób myślenia. Przesłanki przeżytego już liberalizmu, przerodzonego w kapitalizm — który z kolei wynaturza się w mniej czy bardziej zamaskowany faszyzm — musiały być odrzucone szybko i dokładnie.

Jasne, że środowiska drobnomieszczańskie, inteligenckie i rzemieślnicze, nie były jeszcze w okresie międzywojennym wzorem postępowej myśli i społecznego radykalizmu. Powszechnie wiadomo, że na tym odcinku było także często wręcz odwrotnie. Że, niestety, gnieździło się tu często zacofanie, ciasnota pojęć, klerykalizm, brak szerszej perspektywy. Dla przeorania tego gruntu trzeba było dużo dobrej woli, pracy i nawet poświęcenia.

Należy też stwierdzić, iż w płaszczyźnie demokratyzowania tego odcinka Stronnictwo Demokratyczne osiągnęło ładne wyniki. Jego akcja uświadamiająca, jego żywe oddziaływanie na środowiska mieszczańskie — obok wielkiej i owocnej pracy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — są widoczne. W tym też spoczywa zasługa SD.

Na obecnym etapie — po zjednoczeniu klasy robotniczej i w momencie jednoczenia się ruchu ludowego na platformie sojuszu robotniczo - chłopskiego, Str. Demokratyczne ma niewątpliwie w naszym życiu politycznym do odegrania poważną rolę — dalszego uświadamiania i aktywizowania inteligencji pracującej oraz środowisk rzemieślniczych w kierunku marszu ku pełnej sprawiedliwości społecznej.

Radykalni ludowcy, których zadaniem jest współudział w gospodarczym i kulturalnym podźwignięciu wsi, z dużą sympatią odnoszą się do owocnych wysiłków Stronnictwa Demokratycznego na terenie ludności miejskiej.

Wyższe uczelnie — kuźnią ludzi rzetelnej wiedzy

Wywiad z min. oświaty St. Skrzeszewskim

w związku z rozpoczęciem nowego roku akademickiego

W związku z rozpoczynającym się rokiem akademickim, minister oświaty dr Stanisław Skrzeszewski udzielił wywiadu przedstawicielowi PAP. Wypowiedzi ob. ministra podajemy w obszernym streszczeniu.

Jak ocenia Obywatel Minister postępy demokratyzacji naszych wyższych uczelni i ich przygotowanie do podjęcia prac, związanych z budową podstaw socjalizmu w naszym kraju?

Nie ulega wątpliwości, że w porównaniu z osiągnięciami w dziedzinie przebudowy naszego ustroju społeczno - politycznego, gospodarczego i szerokim włączeniem się mas ludowych do budowy fundamentów socjalizmu w Polsce — rozwój naszego wyższego szkolnictwa wykazuje poważne opóźnienia. Jeśli jednak spojrzymy z perspektywy pięciu lat na drogę, którą ono przebyło, jeżeli porównamy stan obecny ze stanem naszych szkół wyższych przed wojną, kiedy były one poważnym narzędziem faszyzacji naszego życia narodowego, to przyznać musimy, że i na odcinku szkolnictwa wyższego mamy niewątpliwe osiągnięcia.

Nasze wyższe uczelnie są terenem **głębokich przeobrażeń ideologicznych.** Uczeni nasi coraz głębiej rozumieją sens światowej walki o pokój i nieugiętej postawy Polski we wspólnym froncie zwolenników pokoju i włączają się do tej walki, prowadzonej w imię postępu i demokracji oraz niezależności i niepodległości naszego państwa.

Uczeni nasi w coraz szerszym zakresie doceniają pokojową i demokratyczną politykę ZSRR oraz wielkie korzyści płynące dla Polski z sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Doceniają oni olbrzymie osiągnięcia ZSRR we wszystkich dziedzinach, a w szczególności w nauce.

Przemożny wpływ na przeobrażenia ideologiczne uczonych, profesorów i studentów ma wielkie dzieło odbudowy, przebudowy i rozbudowy naszego kraju, jak również i opieka, jaką Ludowy Rząd otacza naukę, szkoły i uczonych.

Jakie posunięcia, związane z rozpoczynającym się rokiem akademickim, uważa Obywatel Minister za najważniejsze dla przyśpieszenia procesu włączenia się szkolnictwa wyższego do socjalistycznego budownictwa?

Chcę podkreślić kilka najważniejszych momentów. Wyeliminowaliśmy z naszych wyższych uczelni elementy wrogie i reakcyjne z głównych pozycji. **Wyciągamy rękę do wszystkich, którzy pragną rzetelnie pracować dla dobra Państwa Ludowego.** Popieramy postępowych uczonych i otaczamy opieką ich prace. Elementy reakcyjne i wrogie nie mogą liczyć na pobłażliwość i tolerowanie.

Ważną rolę w dziedzinie kształcenia przyszłych budowniczych socjalizmu powinna odegrać nowa organizacja uczelni, oparta na dwustopniowości i jednolitych programach.

Dużą wagę przywiązuję do stopniowego wprowadzania materializmu dialektycznego i historycznego jako obowiązkowego przedmiotu egzaminacyjnego na wszystkich kierunkach studiów.

Czy w świetle tych osiągnięć i zamierzeń można przypuszczać, że w bieżącym roku zostanie zapoczątkowany przełom na wyższych uczelniach?

Walka klasowa tocząca się w naszym kraju rozgrywa się również na terenie wyższych uczelni. W walce tej zwycięstwo odniosą siły postępu i socjalizmu.

Niewątpliwie w bieżącym roku akademickim istnieją warunki dla przygotowania przełomu na wyższych uczelniach. Na taką ocenę pozwalają przeobrażenia ideologiczne wśród profesorów, skład klasowy młodzieży przyjętej w tym roku i w latach poprzednich na studia wyższe, fakt, że w poważnej części jest to młodzież zorganizowana w ZMP, nowe ukształtowanie programów oraz stale powiększająca się baza materialna.

Musi jednak wytworzyć się na naszych uniwersytetach nowy styl pracy opartej na twardej dyscyplinie grona nauczającego i młodzieży. Oczekujemy od naszych profesorów troskliwej i wnikliwej opieki nad studiami młodzieży, walki z „odsiewem", walki o zagwarantowanie młodzieży jak najrzetelniejszej wiedzy, walki o to, by młodzież opuszczała szkołę w przewidzianym terminie z wysokim przygotowaniem naukowym i praktycznym.

W walce o pozytywny przełom wziąć winni udział wszyscy zwolennicy postępu w szkołach wyższych. Szczególna odpowiedzialność spada w tej sytuacji na członków przodującej partii klasy robotniczej — PZPR oraz na członków innych stronnictw demokratycznych.

Rola przodownicy społecznej

SKOŃCZYŁY się już czasy, kiedy wieś była deskami zabita od świata. Kiedy mówiono: jaka ta wieś jest ciemna!

Dzisiaj chłopi i kobiety wiejskie wyszły już z ciasnego podwórka swego obejścia na szeroki trakt wiodący ku oświacie, a tym samym ku przyswojeniu właściwych form gospodarowania, a więc ku poprawie bytu materialnego i stworzeniu lepszego jutra dla przyszłych pokoleń.

Więcej, dziś kobieta wiejska umie już znaleźć w swym dniu ciężkiej harówki czas na pracę społeczną. Należy do Koła Gospodyń Wiejskich, albo pracuje jako członek Rady Kobiecej na terenie swojej wsi lub gminnej spółdzielni Samopomoc Chłopska. Dziś chłopka nawet jest sołtysem i wójtem.

By wszystkie kobiety były należycie uświadomione o przemianach jakie zachodzą w nowej rzeczywistości, Liga Kobiet, która ściśle współpracuje ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej, zorganizowała zespół przodownic społecznych.

Sama już nazwa „przodownica społeczna" wskazuje nam na to, że jest to kobieta, która przoduje w pracy społecznej, uświadamiając środowisko, w którym się obraca.

Należy się zastanowić na czym polega praca przodownicy społecznej, która z kobiet może nią zostać i kto wybiera i jak tego typu przodownice?

A więc, przodownice społeczne są wybierane przez zarządy kół gospodyń Związku Samopomocy Chłopskiej.

Ze względu na doniosłość roli, jaką winna ona odegrać w odbudowie kraju — przodownicą społeczną musi być kobieta politycznie uświadomiona, mająca posłuch i zaufanie wśród kobiet z nią obcujących. Świadomość, że jej wierzą, że z jej zdaniem się liczą, doda jej otuchy i bodźca do sumiennego wywiązywania się z powierzonego zadania. Da jej duże zadowolenie, że swoją pracą może się przyczynić do jak najszybszego dźwignięcia wsi na drodze postępu i sprawiedliwości społecznej.

Przodownica społeczna winna zaznajamiać kobiety z naszymi osiągnięciami i co należy jeszcze zrobić, by szybko odbudować naszą ojczyznę. Dlaczego należy unikać słuchania szeptanej propagandy, plotek rozsiewanych przez wrogów Polski Ludowej, którzy chcą zatruć nam życie i przeszkadzać w pracy. Przodownica społeczna powinna rozumnie tłumaczyć kobietom, dlaczego jeszcze są różne niedociągnięcia i pouczać, jak trzeba je rozumieć, jak rozwiązywać i jak sobie radzić z każdą trudnością. Czemu należy podpisywać jak najwięcej kontraktów na uprawę roślin oleistych i przemysłowych oraz hodowlę tuczników, czy bydła rogatego. Jak ogromne znaczenie ma gminna spółdzielnia Samopomoc Chłopska na odcinku gospodarczym wsi oraz jakie znaczenie mają powstające branżowe koła produkcyjne i jaki w nich udział powinny brać kobiety.

Przodownice społeczne powinny służyć swą pracą i wiedzą, jako przykład innym; zachęcać kobiety do brania czynnego udziału we współzawodnictwie zespołowym czy indywidualnym w produkcji rolnej, racjonalnej gospodarce nabiałowej oraz hodowli ptactwa domowego.

ŻEBY należycie wywiązać się z powierzonych sobie zadań przodownicy społecznej, każda z nich musi postarać się dobrze poznać warunki, w których pracują i żyją powierzone jej zespoły kobiet. Poznać ich sposób myślenia i ich bolączki życiowe, bo dopiero wówczas może celowo i właściwie je uświadamiać i nimi kierować.

Prace swe przodownica musi prowadzić w formie najprostszych pogadanek, czy to podczas roboty czy odpoczynku po pracy. Musi być zawsze przygotowana na to, by na zapytania dawać takie odpowiedzi, które byłyby rzeczowymi poradami.

Przodownice powinny stale i systematycznie pogłębiać swą wiedzę na drodze samokształcenia. Czytać pisma, opracowywać pogadanki i referaty. Jeśli przodownice społeczne podejdą do kobiet wiejskich z należytym zrozumieniem wszystkich ich trudności i trosk gospodarczych i będą umiały złu zaradzić, staną się ich prawdziwymi przyjaciółkami, opiekunkami i doradcami, którym należy wierzyć bez zastrzeżeń. A wtedy praca ich osiągnie swój cel istotny.

Praca ta wymaga wielkiej umiejętności i wielkiego zamiłowania.

W zrozumieniu, jak ciężką jest praca przodownic społecznych i w dbałości o nie Zarząd Główny Ligi Kobiet postanowił na każdym szczeblu terenowym poprzeć swe placówki, otoczyć je jak największą opieką, troską i być im oparciem. W tym celu wyda pismo dwutygodniowe, poświęcone specjalnie przodownicom społecznym. W piśmie tym znajdą one przystępnie i zrozumiale opracowane pogadanki na aktualne tematy, przegląd wydarzeń ostatnich w świecie oraz wzmianki o najciekawszych terenowych osiągnięciach członkiń Ligi Kobiet. Dużą pomocą również będą urządzane co 2 tygodnie odprawy przodownic społecznych, na których otrzymają szeroko omówione wskazówki, opracowane tematy do pogadanek oraz podane metody, którymi będą posługiwały się w swej pracy uświadamiającej. Przodownice społeczne zaś ze swej strony winne na tych odprawach Ligi Kobiet dzielić się wynikami swej pracy, spostrzeżeniami i sygnalizować wszelkie nowe przejawy ze swego terenu działania.

Taki zespół dobrze zorganizowanych, odpowiednio wyszkolonych i chętnych do pracy przodownic — to gwarancja należytego wykonania zobowiązań III etapu współzawodnictwa, to podniesienie i pogłębienie osiągnięć w pracy aktywu kobiecego wsi.

Świadomość, że idzie się w pierwszym szeregu budowniczych Polski Ludowej — musi dodawać przodownicom zapału do pracy, a zaszczytna rola, którą wyznaczyła im nowa rzeczywistość, będzie zapłatą za ciężki i ofiarny ich trud.

(Jotem)

5.973 gospodyń wiejskich w Wielkopolsce
pracuje w grupach hodowców i plantatorów

Z tygodnia na tydzień rośnie liczba Kół Gospodyń Wiejskich. Obecnie pracuje w Poznańskim 1.446 Kół zrzeszających 29.173 mało- i średniorolne chłopki. Działalność tych Kół jest różnorodna, skala zainteresowań bardzo szeroka, począwszy od pracy organizacyjnej do samokształcenia ideologicznego i fachowego.

Jedną z poważniejszych prac, jaką wykonały Koła Gospodyń są wiejskie dziecińce letnie. Cyfra **393 dziecińców**, prowadzonych w miesiącach najgorętszej pracy w polu w lipcu i sierpniu, mówi sama za siebie. Trzeba sobie uświadomić, że dzięki nim **matki 11.398 dzieci** mogły pójść do pracy przy żniwach, nie troszcząc się o swe dzieci. Nie wszędzie prace te miały planowy przebieg. Były powiaty wzorowe, ale były i takie, które w ogóle nie wywiązały się ze swoich zadań. W powiecie **jarocińskim**, np. nie uruchomiono ani jednego dziecińca, natomiast w powiecie **tureckim**, zorganizowano ich 30.

WSPÓŁZAWODNICTWO NA WSZYSTKICH SZCZEBLACH

W dniu 6 czerwca br. przystąpiły kobiety województwa poznańskiego zorganizowane w Kołach Gospodyń i Lidze Kobiet do III etapu współzawodnictwa pracy. Rozpoczęła się mobilizacja mas kobiecych pod hasłem **„Praca — odpowiedzią podżegaczom wojennym"**. Okręgiem współzawodniczącym jest **województwo szczecińskie**. Współzawodnictwo organizowane jest na wszystkich szczeblach: w gromadzie, gminie i powiecie. Wyniki z całego województwa podsumowuje Komisja Arbitrażowa. Współzawodnictwem objęto rolnictwo, hodowla, czystość i higiena gospodarstw, jak również praca organizacyjna Kół Gospodyń.

CO ZROBIONIO I CO TRZEBA ZROBIC?

III etap współzawodnictwa zbliża się ku końcowi. Podsumowanie wyników wypełnionych zobowiązań wykazuje, że nie na wszystkich odcinkach praca idzie dobrze. Można pochwalić kobiety wiejskie za współudział w organizowaniu grup współzawodnictwa pracy w rolnictwie. Do grup hodowców i plantatorów należy **5.973 członkiń** Kół Gospodyń. W samym tylko powiecie kaliskim **kierownikami 99 takich grup są kobiety**. Zobowiązania odnośnie organizacji grup współzawodnictwa w rolnictwie są już wykonane i to z nadwyżką. Planowano bowiem utworzenie **400 grup**, a pracuje ich już 413. Gorzej przedstawia się sprawa z realizacją zobowiązań na odcinku organizacyjnym. Przewidziano utworzenie **1.000 nowych kół, a utworzono tylko 260.**

Najbliższe tygodnie powinny przynieść na tym polu widoczną poprawę. W wypełnianiu zobowiązań organizacyjnych przoduje dotychczas powiat żniński, który zorganizował 3 Koła Gospodyń ponad plan. Natomiast najgorzej wygląda sytuacja w powiecie jarocińskim, gdzie nie zorganizowano dotychczas ani jednego koła.

Najważniejszym zadaniem, jakie stoi przed Gminnymi i Powiatowymi Radami Kobiecymi w ostatnim okresie III etapu współzawodnictwa pracy — to wzmożenie działalności, a zwłaszcza uaktywnienie tych Rad, które dotychczas słabo pracują.

III etap współzawodnictwa musi przyśpieszyć przekształcenie się kobiet wiejskich, z nieśmiałych istot, zamkniętych w obrębie własnego gospodarstwa, na świadome, czynne obywatelki, które wezmą żywy udział w budowie socjalistycznej Polski.

J. Sz.

Nowa karta sojuszu
robotniczo-chłopskiego

(B) Współzawodnictwo kobiet w pracy społecznej, podjęte przez najbardziej masową na terenie naszego województwa (jak i w całej Polsce zresztą) organizację kobiecą — Ligę Kobiet, stało się motorem jej rozwoju i aktywności społecznej.

Jednym z największych osiągnięć III etapu współzawodnictwa jest zorganizowanie **ekip kobiecych** w ramach łączności miasta ze wsią. Liga Kobiet naszego województwa stworzyła takich grup **przeszło 200.**

Wieś łaknie rozrywki kulturalnej i wiedzy. Wyjeżdżają więc — m. in. z pow. **poznańskiego lub szamotulskiego** — ekipy Ligi łącznie z zespołami świetlicowymi w teren i występy ich cieszą się ogromnym powodzeniem. Inne ekipy kobiece — jak z **Międzychodu, Kalisza, Ostrowa, Leszna, Krotoszyna**, wyjeżdżają na wieś z pogadankami na bieżące tematy dnia czy też z referatami i prelekcjami z rozmaitych dziedzin nauki. Nie brak i pogadanek na tematy polityczne i gospodarcze, bo chodzi przecież o uspołecznienie kobiet wiejskich, o wciągnięcie ich w twórczy nurt życia obywatelskiego.

I rzeczywiście, praca ekip kobiecych daje dobre wyniki

Zdarza się, że w jakiejś wsi nie domaga praca w spółdzielni, to znów za mało inicjatywy wykazuje Gminna Rada Narodowa. Kobiety miasta słuchają, wspólnie z chłopkami zastanawiają się, jak zaradzić bolączkom, a co się da— załatwiają na miejscu. Powstają i znajdują coraz szersze zastosowanie nowe formy współżycia robotnic i chłopek, nowe formy współpracy i pomocy.

Wydatnej pomocy udzielają wsiom ekipy sanitarne Ligi — z **Poznania, z Krosna Nadodrzańskiego, Gostynia**, w skład których wchodzą lekarze, pielęgniarki, położne, higienistki.

Doraźny cel miały ekipy kobiece żniwne. Zorganizowała je Liga dosłownie w każdym powiecie naszego województwa.

Otwiera się nowa karta sojuszu robotniczo - chłopskiego. Członkinie Ligi Kobiet zapisują się na niej pięknymi czynami, dają dowody ofiarności i wysokiego uświadomienia klasowego.

Obfite zbiory siana
z łąk nad Baryczą

Regulacja rzeki Baryczy (pow. Ostrów) była co prawda wykonana już przed wojną, ale rolnicy tamtejsi nie mogli korzystać z dobrodziejstwa tych inwestycji, zwłaszcza wieś graniczna Uciechów, gdyż Niemcy celowo nie robili regulacji na swoim dolnym odcinku rzeki, aby w ten sposób podtapiać i zabagniać rozległe obszary łąk nad Baryczą.

Dopiero po odzyskaniu tych terenów było można przystąpić do regulacji dolnego odcinka. Obecnie wieś Uciechów i inne mają już normalne warunki gospodarowania.

W bież. roku Wojewódzki Urząd Wodno - Melioracyjny w Poznaniu pobudował kilka śluz na rzece, umożliwiających przez spiętrzenie zalew łąk wiosennymi wodami, niosącymi żyzne namuły. Z 15 tys. ha łąk w tym rejonie, zaorano wiosną br. i obsiano szlachetnymi mieszankami traw 100 ha, należących do gospodarzy mało- i średniorolnych ze wsi Uciechów. Pomimo, że prace te wykonano dopiero w drugiej połowie maja — uzyskano z tych łąk już trzy pokosy siana (przeciętnie po 60 do 70 kw. z ha).

Gdyby w ten sposób zagospodarowano wszystkie łąki nad Baryczą, jak we wsi Uciechów, to mógłby tu powstać duży ośrodek hodowli bydła, gdyż zwyżka plonów siana z omawianego obszaru wynosiłaby około 60 tys. ton. Ta ilość siana umożliwiłaby bowiem dodatkowe utrzymanie 60 tys. sztuk bydła. Już w tej chwili, jak twierdzą tamtejsi rolnicy, wysokogatunkowe siano wpłynęło na znaczną zwyżkę produkcji mleka. Rolnicy z Uciechowa żalą się jedynie, że z powodu wysokich zbiorów siana musieli 70 proc. swego czasu poświęcić tylko dla łąk.

Łąki uciechowskie stały się celem licznych wycieczek rolników z bliższych i dalszych okolic. (g)

Ośrodek maszynowy w Kaźmierzu
ma za mało młockarni

(B) Coraz więcej kobiet wchodzi w skład Rad Narodowych. Ostatnio również w Kaźmierzu Wlkp. złożyła ślubowanie Sabina Szabat z Radzyn. Na posiedzeniu tym omówiono m. in. również sprawę budżetu dodatkowego na rok 1949. Po wprowadzeniu zmian — ogólna suma budżetu gminy wynosi 9.991.801 zł.

Duże zainteresowanie wśród radnych wywołało sprawozdanie kierownika Spółdzielni ZSCh i ośrodka maszynowego Michalika. Szeroką dyskusję wywołała zwłaszcza sprawa młocki zboża u parcelantów. Ośrodek Maszynowy w Kaźmierzu posiada tylko 3 komplety młockarń. W przyszłym tygodniu uzyska czwarty, nie jest więc w stanie obsłużyć swego terenu.

Radni poruszali też sprawę nie dostatecznego zaopatrzenia sklepów spółdzielczych: brak jest szczególnie podków i lemieszy.

Uwzględniając wniosek, przedłożony przez Zarząd Gminny, Gminna Rada Narodowa uchwaliła subwencję w sumie 56 tys. zł na TPD.

Obszernie omawiano sprawę uregulowania i oczyszczenia rzeki Samy. Radni jednogłośnie wyrazili zgodę na konieczność przygotowania podkładek technicznych, które umożliwią należyte opracowanie tego zagadnienia. Plany Samy zagubione zostały podczas wojny, wobec czego polecono wykonanie nowych.

Współzawodnictwo i planowanie pracy
musi być usprawnione w wielu gminach

(B) Na ostatniej konferencji wójtów, sekretarzy gminnych i przewodniczących Gm. Rad. Narodowych w sprawie planowej realizacji podatku gruntowego w zbożu oraz przedterminowej — w gotówce, nowy pełnomocnik powiatowy Brzeżańczyk skrytykował dotychczasową pracę czynników zainteresowanych. Dotychczas bowiem nie wykazały one większej żywotności ani planowości w pracy. Brak było szczególnie współzawodnictwa. Spowodowało to zajęcie przez powiat jednego z końcowych miejsc w skali wojewódzkiej.

Pełnomocnik dał szczegółowe wytyczne odnośnie należytego podejścia klasowego na wsi — planowania w pracy. Wskazał na błędy popełniane przez wójtów i Gminne Komitety Współdziałania i pouczył, jak należy pracować w terenie.

Z dyskusji wynikało, że uczestnicy konferencji dołożą wszelkich starań, aby jak najlepiej wykonać to ważne zadanie w myśl wskazówek pełnomocnika.

Pomyślny rozwój racjonalizatorstwa
w zakładach H. Cegielskiego

W zakładach przemysłowych H. Cegielskiego wzrasta z miesiąca na miesiąc udział pracowników we współzawodnictwie pracy.

W drugim kwartale liczba biorących udział we współzawodnictwie podniosła się w stosunku do poprzednich miesięcy o 8 proc. Przodownikom pracy wypłacono w pierwszym półroczu ponad 2 miliony zł nagród. Analogicznie rozwija się akcja usprawniająca ruch racjonalizatorski i stosowanie planowego systemu oszczędzania.

W pierwszym półroczu do Komisji wpłynęło 60 wniosków usprawniających. Przynoszą one ponad 14 mil. zł oszczędności. 61 racjonalizatorów nagrodzono sumą 1 miliona złotych.

Ostatnio pracownik zakładów O. Sęk zastosował ulepszenie w obróbce maźnic, zmniejszając ich dotychczasowy wymiar, co przyniesie zakładom duże oszczędności w materiale.

Zbiorowe współzawodnictwo pracy
przynosi lepsze wyniki i oszczędności

W Poznaniu odbyło się zebranie dyskusyjne przodowników pracy, racjonalizatorów i kierowników robót budowlanych woj. poznańskiego. W toku dyskusji zwrócono uwagę na konieczność szczegółowego opracowania dokumentacji technicznych przed rozpoczęciem prac budowlanych, co pozwoli na wcześniejsze zaopatrzenie się w potrzebne materiały oraz wyeliminuje potrzebę dokonywania kosztownych zmian w toku budowy.

Zebrani podkreślali wyższość zbiorowego współzawodnictwa, które nie tylko daje lepsze wyniki, lecz pozwala również na poczynienie znacznych oszczędności. Kilku dyskutantów zwróciło uwagę na potrzebę specjalizacji pracy zespołowej w niektórych dziedzinach. M. in. pracownik SPB Krecki wypowiedział się za stworzeniem grupy betoniarzy, która zajmowałaby się jedynie kolejnym wykonywaniem prac betoniarskich na poszczególnych budowlach.

Odgruzowanie Gubina

(sz) W ostatnim okresie prace przy odgruzowywaniu miasta i rozbiórce domów w Gubinie przybrały szerszy rozmach. Prace te można by jeszcze wzmóc i zatrudnić więcej przy nich ludzi, ale brak środków transportowych do przewozu cegły do o 3 km odległej stacji kolejowej wpływa hamująco na prace.

Rozebrano dotąd 143 budynki, 36 zaś odremontowano i przygoto wano do zamieszkania

OGŁOSZENIA DROBNE

RÓŻNE

MEBLE używane, sypialnie, jadalnie, gabinety, kuchnie, szafy i różne kupuje — sprzedaje Składnica Poznań, Rokossowskiego 70. 1232z

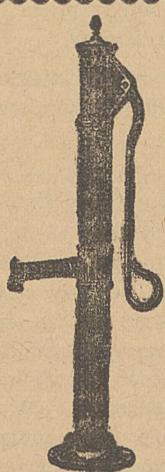
PRACOWNIA RYTOWNICZA MAKSYMILIAN HILLER
Poznań, ul. 3 Lutego 23
wykonuje wszelkie grawury.
1206z

WELONY, suknie ślubne wypożyczam, welony upinam. Poznań, Mickiewicza 28. 1228z



MASZYNY biurowe powielacze. Kupno — sprzedaż K Kochanowicz i S-ka, Poznań, plac Wolności 13 (obok ul 3 Maja). 833z

KONIE na rzeź — kupuje Stanisław Gałkowski, Poznań, Zamkowa 7, tel. 31-55. Samochód do dyspozycji. 1204z



STUDNIE WIERCONE
ABISYŃSKIE i ARTEZYJSKIE
POMPY RÓŻNEGO RODZAJU
URZĄDZENIA WODOCIĄGOWE SAMOCZYNNE
WIERCENIA BADAWCZE
J. KOPCZYŃSKI i Sp.
Poznań, Marsz. Rokossowskiego 127
Przedsięb. wiertniczo - studniarskie. Fabryka pomp. Odlewnia żelaza.
Rok założ. 1893 Nr tel. 65-63
1238R

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel Red. 90-40, Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia wymiarowe
(za 1 mm szer. 1 szpalty):

Taryfa za mm	w tekście.	za tekstem	nekr.
do 70 mm	75.—	50.—	50.—
71 — 120 mm	100 —	60 —	60 —
121 — 200 mm	120.—	80.—	100.—
201 — 300 mm	160.—	130.—	140.—
ponad 300 mm	220.—	180.—	180.—

Ogłoszenia „drobne" za wyraz zł 30.—. Poszukiwania pracy za wyraz zł 20.—. Za niedziele i święta — 30% dodatku; za układ tabelaryczny — 100% drożej; za miejsce zarezerwowane — 50% drożej.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 120 zł. Wpłacać na Konto PKO Warszawa nr I-8666

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia Spółdz. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe" Warszawa. Skolimowska 5.

B-88183

Rozpoczynamy kampanię cukrowniczą

Mechaniczne wykopki buraków

szybsze i oszczędniejsze

— Musimy rozpocząć tegoroczną kampanię w dniu 1-szym października! — postanowiły na wspólnym posiedzeniu dyrekcja i rada zakładowa cukrowni w Michałowie pod Warszawą.

W warszawskim okręgu na 10 czynnych cukrowni tylko 4 powzięły podobne decyzje, a na 76 cukrowni w całym kraju — tylko kilkanaście. Tylko cukrownia wieluńska rozpoczęła pracę już 28 września.

NIE łatwo jest rozpoczynać kampanię tak wcześnie. Przystępując do niej, każda cukrownia musi mieć na składzie tyle buraków, ile ich potrafi przerobić w ciągu trzech dni.

Na przykład — cukrowni w Michałowie potrzeba w tym celu 16,5 tysiąca kwintali buraków. Wprawdzie ona rozporządza zbiorem buraków z 2.362 hektarów, zakontraktowanych u 4.630 plantatorów, lecz nie nadeszła jeszcze właściwa pora kopania. Plantatorzy bowiem mają jeszcze w polu kopanie ziemniaków i siew zbóż, a te prace bezwarunkowo należy wykonać w terminie, gdyż w przeciwnym razie, zboże może się nie udać. Poza tym jest jeszcze jeden ważny wzgląd — buraki obecnie przybierają na wadze z każdym dniem więcej, bardziej, niż w ciągu poprzednich miesięcy.

Do wcześniejszego rozpoczęcia wykopków zachęca jednak gospodarzy premia (60 złotych od kwintala), jaką otrzyma każdy z nich za dostarczenie buraków przed pierwszym października. Dlatego w ostatnich dniach zaczęto w wielu wsiach kopanie. Cukrownia przyjmuje buraki już od 24.IX; ma ich już na składzie ponad 10.000 kwintali. Jutro będzie ich miała z pewnością dostateczną ilość, aby rozpocząć kampanię.

— Trudności w przyśpieszeniu wykopków pokonywujemy przy pomocy tak zwanego „wyorywacza" — powiada **Józef Jędraszka,** plantator ze wsi Plewniak, gm. Radzików, prowadząc nas na pole buraczane.

BURAKI u Jędraszki — owszem, owszem... Udały się. Nie ma co. W ubiegłym roku osiągnął on zbiór 330 kwintali z jednego ha.

Otrzymał za to jedną z pierwszych nagród. Całemu zaś zespołowi producentów w jego gromadzie przypadł w nagrodę pług - wyorywacz do buraków cukrowych, wykonany w zakładach Sucheniego w Gidlach.

Właśnie dzisiaj zaczął Jędraszka wykopki przy pomocy tego pługa. **Zebrało się na tę uroczystość ponad 30 chłopów — plantatorów z Plewniaka, z Wierzbina, z Zaborówki, z Grządek, z Wilkowa, z Leszna i z innych, okolicznych wsi. Każdego ciekawi przecież, jak będzie lepiej kopać — rękami czy pługiem.**

— Nie będzie trzeba już mordować się przy wyciąganiu każdego buraka z ziemi — mówi stary gospodarz z Plewniaka, **Jan Bocheński,** popędzając konie.

Konie idą szybciej, niż przy normalnej orce. Prawie tak szybko, jak przy obradlaniu. Nic dziwnego zresztą. Rola pod buraki została dobrze uprawiona i nie przewraca się przy tym skiby, a tylko wyciąga na wierzch buraki. Pług - wyorywacz nie ma ani deski, ani lemiesza, jak normalny pług do orania. Ma on na przedzie zamiast lemiesza dwa kolczaste, stalowe pręty, a z tyłu cztery podobne pręty — zamiast deski.

JESZCZE trzeba tylko pogłębić oranie, odrzucić najniższy, tylny pręt. i pług pracuje dobrze. Nie urywa już buraków i nie zostawia ich w ziemi. Musi on wprawdzie mieć przed sobą ścięte liście z buraków, ale i na to jest sposób. Są tak zwane noże - ogławiacze, umieszczone na stylisku; jeden człowiek potrafi ogłowić takim nożem w ciągu jednej godziny tyle buraków, że wystarczy ich do wyorywania na pół dnia. A po wyoraniu trzeba je tylko zebrać na wóz i od razu wieźć do cukrowni.

— Psu na budę taka robota! — kłóci się z instruktorem cukrowni syn właściciela buraków. — Robota niby to prędka, ale obetną mi przy tych burakach co najmniej 30 proc. na brud. I co mi z tego?

— Faktycznie — dopowiadają inni. Przecież to sam brud. I nie ogłowiane jak należy.

— A zatem — jedźmy z nimi do cukrowni — radzi przedstawiciel Stowarzyszenia Plantatorów. — Tam się naocznie przekonamy.

— Ja tam przystaję nawet na 12 procent — powiada **Piotr Baryni** z Grądek. — Przy pomocy wyorywacza wykopię swój hektar buraków w kilka dni.

— Niech nam tylko nie odliczą więcej, to i my piszemy się na to — dodają stojący opodal chłopi z innych wsi.

Ignacy Piotrowski, oceniający procent zabrudzenia buraków, proponuje 15 procent; — obrońca plantatorów — Stanisław Skrzeński nie chce się na to zgodzić. Uważa, że wystarczy 12. Od czegóż zatem jest „płuczka". Buraki idą do wody, a po tym do reszty oczyszcza się je nożami.

OKAZUJE się, że można odliczać przy nich tylko 10 procent na zabrudzenie. Jędraszka jest zachwycony takim wynikiem.

— Natychmiast jadę do domu i będę wyorywał resztę — mówi, popędzając konie.

***

Na obszarze plantacyjnym cukrowni Michałów w chwili obecnej pracuje już kilka takich pługów - wyorywaczy. Dzięki temu cukrownia będzie mogła już jutro rozpocząć kampanię.

— Mechaniczne wykopki buraków szybsze są i tańsze, oszczędniejsze od pracy ręcznej — stwierdzają wszyscy chłopi. Abyśmy jak najszybciej wszyscy mogli stosować przy wykopkach wyorywacze zamiast motyk.

E. F.

Owce wracają z hal

Od kilku dni trwa spęd około 20 tys. owiec, które przebywały na letnim wypasie w halach nowosądeckich, jaworczańskich, gorlickich i krynickich.

W czasie tegorocznego wypasu owiec wyprodukowano 130 ton sera wartości 31.200.000 zł; wszystek ser zakupiły od baców spółdzielnie mleczarsko-jajczarskie oraz punkty skupu zorganizowane przez Powszechną Spółdzielnię Spożywców.

Plan produkcji sera owczego zrealizowano w bież. roku w 130 proc. Wskutek lepszej paszy na nowych terenach wypasowych produkcja mleka wzrosła o 30 proc.

Równocześnie, wskutek przerzutu ogromnej ilości owiec na nowe tereny wypasowe, rozwiązano korzystnie zagadnienie ochrony kultur leśnych Narodowego Parku Tatrzańskiego.

W przyszłym roku zamierza się rozszerzyć przerzut owiec na wschodnie powiaty podkarpackie oraz na pastwiska Górnego Śląska.

Wzorowo zorganizowano w Kielecczyźnie

opiekę nad niemowlętami i dziećmi

Śmiertelność niemowląt i małych dzieci była u nas zawsze duża, zwłaszcza w okresie letnim. Dopiero w Polsce Ludowej zwrócono uwagę na główną przyczynę tego stanu rzeczy. Toteż Ministerstwo Zdrowia podjęło w tym roku specjalną akcję zwalczania biegunki u niemowląt.

W Kielecczyźnie uruchomiono w okresie letnim specjalne łóżeczka dziecięce w szpitalach terenowych, przydzielając na ten cel leki i zaopatrzenie. Specjalny ambulans ruchomy z obsadą lekarsko-pielęgniarską, wyposażony w mleko, leki i broszury uświadamiające matki o warunkach i higienie karmienia niemowląt — wyruszył w teren, docierając do wszystkich miejscowości pozbawionych ośrodków zdrowia.

W niedługim czasie Kielecczyzna otrzyma kolejowy wagon sanitarny, który będzie obsługiwał tereny leżące w pobliżu linii kolejowych.

Oto — z jak wielkim nakładem środków walczy Polska Ludowa o życie każdego niemowlęcia, wychodząc z założenia, że nie ma ceny, jeśli chodzi o zdrowie czy życie obywatela.

J. B.

Imponująco zapowiadają się obchody

Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W województwach i powiatach oraz w zakładach pracy ukonstytuowały się komitety, które rozpoczęły prace przygotowawcze do obchodu „Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej".

***

Program opracowany przez komitet w Białymstoku przewiduje dekorację miasta w przeddzień rozpoczęcia „Miesiąca" oraz dekorację świetlic i szkół. Odświętny wygląd przybiorą również miasta powiatowe województwa.

W okresie od 7 do 15 października br. w świetlicach przy zakładach pracy i szkołach zostaną wygłoszone pogadanki i audycje radiowe na temat znaczenia przyjaźni polsko-radzieckiej. W tym okresie otwarta będzie wystawa pt. „Pomoc ZSRR Polsce".

7 października rozpocznie się festiwal filmów radzieckich, który będzie trwał cały miesiąc. Młodzież ZMP, włączając się do akcji, zobowiązała się kolportować prasę TPPR oraz prasę radziecką. Młodzież szkolna weźmie udział przy uporządkowaniu cmentarzy żołnierzy radzieckich.

***

Na Kujawach „Miesiąc Przyjaźni" rozpoczną odczyty w zakładach pracy na temat „Związek Radziecki przodującą siłą w walce o pokój". Będą również wygłaszane prelekcje o osiągnięciach Związku Radzieckiego w dziedzinie nauki i na polu gospodarczym. W ciągu „Miesiąca" odbędzie się w Inowrocławiu festiwal 20 filmów radzieckich.

Sklep z radzieckimi przyrządami pomiarowymi

otwarto w Krakowie

Centrala Techniczna otworzyła dnia 27 bm. w Krakowie przy Rynku Głównym sklep z precyzyjnymi przyrządami pomiarowymi produkcji radzieckiej.

Nowa placówka ma na celu zaznajomienie zakładów przemysłowych i placówek naukowo-badawczych z produkcją radziecką przyrządów warsztatowych, jak: optimetry, mikroskopy narzędziowe, warsztatowe i inne.

Jeśli chodzi o przyrządy z dziedziny optyki — sklep posiada dział mikroskopów fabrycznych i mikroskopy biologiczne do badań naukowych. Ponadto obejmuje dział niwelatorów i teodolitów oraz drobnego pomocniczego sprzętu pomiarowego.

Pierwszy tego rodzaju sklep czynny jest od czerwca br. w Warszawie; dalsze sklepy oddane będą do użytku w Łodzi i Wrocławiu, a następnie w Gdańsku i Szczecinie.

Sprzęt radziecki, demonstrowany w sklepach — sprzedawany jest instytucjom państwowym ze składów ekspozytur Centrali Technicznej.

962 grupy producentów

zorganizowali dotychczas chłopi Wybrzeża

Chłopi woj. gdańskiego utworzyli dotychczas 962 grupy producentów z liczbą 12.102 członków. Najliczniejsze są grupy producentów trzody chlewnej, których jest 251. Liczą one około 3,5 tys. członków. Na drugim miejscu znajdują się hodowcy bydła.

W 123 grupach zorganizowanych jest 1.500 producentów bydła

Na Pomorzu Zachodnim zorganizowano dotychczas 3.318 grup plantatorów i hodowców liczących łącznie około 41 tys. członków. Największym zainteresowaniem rolników, zorganizowanych w grupach produkcyjnych, cieszy się hodowla trzody chlewnej oraz uprawa roślin włóknisto-oleistych.

ŻYCIA STRONNICTWA LUDOWEGO

Konferencja szkoleniowa SL w Katowicach

W dniu 25 bm. odbyła się w Katowicach konferencja kierowników oświaty, kultury i propagandy Zarządów Powiatowych SL.

W pierwszej części konferencji odbyto seminarium na temat „Imperializm kapitalistyczny".

Dwugodzinna ożywiona dyskusja wykazała należyty poziom przeszkolenia ideologicznego uczestników konferencji.

W drugiej części konferencji, kier. Wydz. Oświaty, Kultury i Propagandy podał wytyczne dalszego szkolenia członków SL. Uzgodniono, że szkolenie odbywać się będzie w formie seminariów, przy czym zebrani otrzymali polecenie opracowania terminarzy zebrań. Przy omawianiu bibliografii podniesiono sprawę abonamentu prasy ludowej i „Myśli Chłopskiej", jako podstawowych źródeł wiadomości o ruchu ludowym.

W zakończeniu konferencji przewodniczący J. Żurek zaapelował do zebranych, by z okazji Święta Pokoju szerzyli wśród chłopów idee walki o pokój przez podkreślenie w referatach osiągnięć gospodarczych naszego kraju i państw demokracji ludowej, oraz w związku z nadchodzącym miesiącem Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, rozwinąć pracę przez tworzenie kół i jednanie członków Tow. PPR.

SL-owcy w Bytomiu otrzymują stałe legitymacje

Z okazji wręczenia stałych legitymacji członkowskich odbyło się w niedzielę 25 września br. w Bytomiu wspólne zebranie Kół SL m. Bytomia.

W zebraniu wzięli udział: sekr. Zarz. Woj. SL z Katowic, TADEUSZ PUCHAŁA, członkowie prezydium Pow. Zarz. SL w Bytomiu, oraz przedstawiciele kół terenowych.

Referat na temat „Rola zreorganizowanej spółdzielczości w gospodarce Państwa ze szczególnym uwzględnieniem wsi", wygłosił prezes Koła Grodzkiego SL, ANDRZEJ CZUBEK.

3-4.X — konferencja sekretarzy pow. SL w Łodzi

Wydział Organizacyjny Zarządu Wojewódzkiego SL w Łodzi zwołuje na dzień 3 i 4 października br. wojewódzką konferencję sekretarzy z wyboru (ew. ich zastępców), sekretarzy politycznych, instruktorów organizacyjnych oraz przewodniczących sekcji kobiet Zarządów Powiatowych SL.

Tematem obrad konferencji będzie omówienie przebiegu Rad Naczelnych Stronnictw Ludowych i prac przygotowawczych do Kongresu Zjednoczeniowego.

Obrady rozpoczną się punktualnie o godz. 11, w sali konferencyjnej Zarządu Wojewódzkiego, przy ul. Andrzeja Struga 12. (w. k.)

Fachowców dla przemysłu naftowego

szkoli nowoodbudowana uczelnia w Jaśle

W obecności przedstawicieli Woj. Komitetu Odbudowy Warszawy oraz licznie zgromadzonej ludności miejscowej, odbyło się w Jaśle uroczyste przekazanie Zarządowi Miejskiemu gruntownie wyremontowanego budynku szkoły naftowców.

Odbudowany kosztem 12 mil. zł gmach szkoły naftowców o kubaturze 5.600 m sześc., jest piątym obiektem, odremontowanym z dotacji przyznanych ze Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy na odbudowę Jasła. Budynek oddany na szkołę był kompletnie spalony.

Placówka szkoli obecnie 130 uczniów na przyszłych pracowników przemysłu naftowego.

Budowa szybkościowców na Wybrzeżu

Na naradzie wytwórczej Państw. Przedsiębiorstwa Budowlanego w Gdańsku, na wniosek technika ob. Radomskiego, robotnicy dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój postanowili rozpocząć budowę dalszych pięciu „szybkościowców" na Wybrzeżu.

Pierwszy „szybkościowiec" będzie budowany w Starym Gdańsku. Dwa dalsze staną w osiedlu robotniczym ZOR na Wzgórzu Focha w Gdyni. Następnymi „szybkościowcami" będą: budynek przeznaczony dla pracowników GAL o 4 kondygnacjach oraz budynek magazynu stoczni rybackiej w Gdyni.

11 tys. chłopów zwiedziło trasę W-Z

W masowych wycieczkach, przyjeżdżających z całego kraju do Warszawy w celu zwiedzenia trasy W — Z, biorą liczny udział chłopi.

Według częściowych obliczeń — trasę W—Z zwiedziło dotychczas przeszło 11.000 mieszkańców wsi, przybyłych ze wszystkich stron Polski. Wszyscy wyrażali głęboki podziw dla imponującego rozmachu budownictwa w Polsce Ludowej.

WIEŚCI z KRAJU

Do Szczecina przybył szwedzki motorowiec „Nathalia". Jest to 2600-ny statek, jaki zawinął od początku roku bieżącego do portu szczecińskiego. Cyfra ta równa się ilości statków, jakie weszły do Szczecina w ciągu całego ub. roku.

Spółdzielczość w woj. gdańskim zakupi do końca roku 85 tys. sztuk drobiu, z czego spółdzielnie gminne 65 tys. sztuk. Dotychczas spółdzielnie zakupiły ponad 15 tys. sztuk drobiu.

Duma serc i dzieło rąk polskich

Nowy rudowęglowiec »Sołdek«

wkrótce wypłynie na wody oceanów

Stocznia Gdańska wyprodukowała we własnym zakresie rudowęglowiec „Sołdek". W dniu 24 września „Sołdek" odbył swój pierwszy próbny rejs. Poniżej zamieszczamy sprawozdanie z tej uroczystej chwili, nadesłane przez naszego korespondenta.

Nad Gdańskiem snują się szare dymy fabryk. Po nabrzeżach skrzypią portowe dźwigi i syczy pneumatyczny świder w sąsiednich warsztatach. Wokół Stoczniowego basenu zebrał się tłum.

Dźwięczny ton syreny okrętowej przerywa ciszę wyczekiwania.

— Patrzcie, tam, tam — wraca!

Fale basenu zmieniają swój rytm; zaczynają uderzać głośniej, mocniej. Jakaś nowa siła przynagla je do szybszego biegu.

Do stoczniowego portu wpływa nasz „Sołdek" z pierwszej próbnej podróży.

Na nabrzeżu zrywają się oklaski i wiwaty. Odpowiadają im okrzyki „pokładowców", witających ląd powiewaniem chustek. Lśni w słońcu połyskliwy kadłub zbliżającego się okrętu. Cicho mruczą sprawne maszyny. Jeszcze chwila, jeszcze parę metrów i oto dłonie marynarzy łączą statek z ziemią. Opada trap. Tupoczą po nim szybkie kroki.

— Ech, bracie — zwierza się Jan Dziennik — powiadam ci, nie mogło być lepiej. Chodzi, jak złoto.

Jan Dziennik jest kierownikiem działu maszynowego w stoczni. Wiele pracy, zabiegów i odpowiedzialności ciążyło na nim i jego zespole, zanim roboty zostały ukończone.

Wybrzeże pustoszeje. Goście opuszczają teren stoczni pełni podziwu i wrażeń.

Pierwszy zbudowany w polskiej stoczni rudowęglowiec polski jest statkiem nowoczesnym i pięknym. Każdy szczegół jego wnętrza i kadłuba wykonały sprawne ręce polskiego robotnika. Ten próbny rejs — to próba sił stoczniowca gdańskiego. Próba wypadła celująco. Stąd świąteczny nastrój panuje wśród zachwyconych „szczurów lądowych".

Zaledwie ostatni „lądowiec" opuścił pokład okrętu, już trap okrętowy tętni rytmem mocnych kroków. Zgrane grupy stoczniowców przystępują bez zwłoki do ostatecznych prac wykończeniowych.

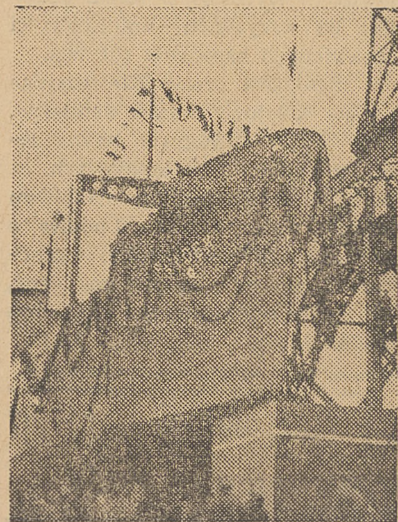
Trzeba się śpieszyć, bo statek „Sołdek" jest wprawdzie pierwszy — ale nie ostatni. Przyjdą tu nowe jednostki żeglugi dalekomorskiej, wyprodukowane przez polskich fachowców — i im trzeba będzie oddać swą pracę i siły.

„Sołdek" jest pięknym statkiem. Pokład ma jak cacko. Zresztą nie tylko pokład jest dziełem stoczniowych stolarzy.

Pokładowa nadbudówka, sterówka, kryte drzewem gładkie poręcze — wszystko to wyszło z warsztatu stoczniowskiej stolarni. Podstawy do łodzi ratunkowych, oszalowania pomieszczeń, wnętrze chłodni i prowiantury zawierają w sobie również pokaźny ładunek „stolarskiego" wysiłku. Wysiłek ten polegał także na wygodnym i w miarę komfortowym urządzeniu kajut, świetlicy, palarni i spiżarni. Wyprodukowane meble, wykonane z dębu, będą długo i dobrze służyły mieszkańcom okrętu.

Wkrótce definitywnie wykończony statek „Sołdek" wypłynie z macierzystego portu na szerokie wody oceanów, by służyć krajowi.

H. W.



Spuszczanie „Sołdka" na wodę w Stoczni Gdańskiej

CO SŁYCHAĆ U PRZYJACIÓŁ I SĄSIADÓW

W ciągu ostatnich 8 dni republika Kirgiska, Azerbejdżańska, Litewska i Estońska, a także 28 obwodów, między innymi obwód władimirski, gorkowski, kaliniński, czernihowski, równieński i mikołajewski wykonały dostawy zbożowe dla państwa.

Republika Azerbejdżańska wykonała plan dostaw w 108 proc., dostarczając przeszło 13.760 ton więcej zboża aniżeli w odpowiednim okresie roku ubiegłego. Republika Łotewska również wykonała plan dostaw zbożowych w 108 proc.

Szereg obwodów radzieckich może się poszczycić w roku bieżącym szczególnie dobrymi zbiorami. I tak np. obwód gorkowski dostarczył w roku bieżącym o 80 tysięcy ton zboża więcej, aniżeli w roku ubiegłym i o 28 tysięcy ton więcej niż w przedwojennym 1940 roku. Obwód równieński dostarczył o 62.864 ton więcej niż w przedwojennym 1940 roku. Obwód żytomierski dał o 34.896 ton zboża więcej niż w 1940 roku, a obwód władimirski 25.456 ton więcej niż w 1940 roku i o 10.128 ton więcej niż w odpowiednim okresie roku ubiegłego. Obwód takdy — kurgański dostarczył o 18.234 ton zboża więcej niż w roku ubiegłym.

Do Moskwy przybyła pierwsza delegacja chłopów albańskich z ministrem rolnictwa i lasów Albanii Hako Taszko na czele.

Podczas swego pobytu w ZSRR chłopi albańscy zapoznają się z organizacją i pracą kołchozów, sowchozów oraz ferm hodowlanych w obwodzie moskiewskim, w północnej Osetynii, w Dagestańskiej Republice Autonomicznej, Azerbejdżańskiej Republice Radzieckiej i Gruzińskiej Republice Radzieckiej.

Jak donosi „Prawda" w wywiadzie udzielonym przez Ministra Melioracji Gołoduszkę, rząd ZSRR przeprowadza na Polesiu w wielkim stylu melioracje wodne. Przed wojną zdążono już odwodnić 270 tysięcy hektarów terenów błotnistych i otrzymano na tych odwodnionych terenach niezwykle wysokie urodzaje.

Podczas okupacji niemieckiej cała melioracyjna odwadniająca sieć poleska i Białorusi została zniszczona. Po wypędzeniu okupanta trzeba było zaczynać prace melioracyjne od nowa.

Na 1948 rok przewidziano odwodnienie 25 tysięcy hektarów błotnistych terenów. Plan ten został wykonany z dwukrotną nadwyżką. W akcji brało udział 5 tysięcy kołchozów.

Na rok bieżący planowana jest dalsza melioracja 80 tysięcy hektarów na Polesiu i Białorusi z tym, że co najmniej 70 tysięcy hektarów ma być przygotowanych pod zasiewy zboża, roślin technicznych oraz pasz. (ki).

Cmentarz sprzed 200 laty

W czasie prac związanych z budową drogi na terenie gromady Rejów, gminy Suchedniów w powiecie kieleckim, w odległości około 600 m od szosy państwowej Kraków — Warszawa, robotnicy natknęli się na cmentarz pochodzący prawdopodobnie z XVIII wieku. Wykopano szereg szkieletów ludzkich, które mają stanowić szczątki mieszkańców tej wsi, zmarłych podczas epidemii cholery przed około 200 laty.

Kino to nie tylko rozrywka

Czteroletnie studia

w Wyższej Szkole Filmowej

10 października br. rozpoczyna się nowy rok akademicki w Wyższej Szkole Filmowej w Łodzi. W bieżącym roku akademickim istnieć już będą 4 lata studiów, a liczba słuchaczy wyniesie ok. 150. Na pierwszym i drugim roku młodzież przygotowuje się do dalszej specjalizacji, studiując przedmioty humanistyczne i techniczne.

Specjalny nacisk położony jest na naukę o Polsce i świecie współczesnym i na teorię marksizmu.

Po ukończeniu dwóch lat wstępnych następuje specjalizacja. W tej chwili istnieją tylko 2 wydziały, a mianowice: **realizatorski i operatorski**. W najbliższej jednak przyszłości uruchomiony zostanie wydział **scenariopisarski i techników dźwięku.**

Nieliczni fachowcy polscy nie mogą poświęcić szkole całego swego czasu. Dlatego też szkoła korzysta z pomocy wykwalifikowanych sił zagranicznych, przede wszystkim ze Związku Radzieckiego.

W bieżącym roku akademickim przypuszczalnie przyjedzie ponownie operator Jakowlew oraz jeden ze znanych reżyserów filmowych radzieckich, który pomoże polskim kolegom Bohdziewiczowi, Cękalskiemu i Jakubowskiej w wykładach i ćwiczeniach z dziedziny realizacji filmowej. Od 1 stycznia 1950 roku wykładać również będzie w szkole znany dokumentarzysta holenderski Joris Ivens.

W Zlocie Młodzieżowym w Budapeszcie brała udział delegacja Wyższej Szkoły Filmowej. Delegacja nakręciła reportaż, znajdujący się obecnie w montażu. Reportaż ten był pracą wakacyjną słuchaczy z III roku studiów.

Schroniska turystyczne

W związku z nasileniem ruchu turystycznego Polskie Towarzystwo Krajoznawcze przystąpiło do odbudowy 5 nowych schronisk, położonych w różnych miejscowościach na terenie województwa olsztyńskiego.

Obecnie trwają prace przy odbudowie schronisk w Wilkasach, Fromborku, Kurtyni i Pilawkach. W najbliższym czasie rozpocznie się odbudowa schroniska w Pasłęku.

Opracowany 6-letni plan rozbudowy sieci schronisk na Mazurach przewiduje budowę 7 nowych schronisk. W Olsztynie wybudowany będzie dom turystyczny na 500 osób.

W okresie wakacyjnym bieżącego roku czynnych było w mazurskiej „krainie jezior" 10 schronisk Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Skorzystało z nich około 20 tysięcy osób.

Wyrabiamy linoleum

Linoleum, którego używa się do wybijania podłóg, ścian i mebli, znajduje szerokie zastosowanie w życiu codziennym ze względu na swoją odporność na kwasy, elastyczność i łatwość czyszczenia. Dotychczasowe zapotrzebowanie na linoleum, musieliśmy zaspokajać z importu. Obecnie fabryki w Polsce przystąpiły do produkcji wysokogatunkowego linoleum, przewyższającego jakościowo towar sprowadzany z zagranicy.

Pierwsze partie nowowyprodukowanego linoleum zakupiło PKP do wyłożenia podłóg w wagonach osobowych. Po zaspokojeniu potrzeb szpitali, ambulatoriów i laboratoriów chemicznych, linoleum ukaże się w sprzedaży wolnorynkowej. (ki)

RADIO

SOBOTA, 1 PAZDZIERNIKA

5.10. Wiadomości. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Dziennik. 6.15 Muz. 7.00 Wiad. 8.05 Muz. 8.35 Powieść St. Strumph - Wojtkiewicza. 10.55 Aud. dla klas III — V. 11.20 Muz. 12.00 Wiadomości. 12.20 Audycja dla wsi. 12.50 Melodie ludowe. 13.20 Skrzynka PCK. 13.30 Muz. 13.35 Aud. dla klas X i XI. 14.00 Felieton. 14.15 Muz. 14.20 Utwory Karola Szymanowskiego. 15.30 „Drewniaczek" — słuch. dla dzieci. 16.00 Braterskie ognisko. 16.15 Muz. 16.20 Kompozytor tygodnia 17.00 Dziennik. 17.15 Przy sobocie po robocie. 18.15 Wieczór Mickiewiczowski. 19.00 Dziennik. 19.15 Koncert rozrywkowy. 20.00 O Chopinie. 20.20 Koncert dla Czechosłowacji. 21.00 Dziennik wiecz. 21.40 Teatr Eterek. 22.00 Muz. 23.00 Ost. Wiadomości 23.10 Konkurs Chopinowski.

Warto przeczytać »Wikliniarstwo«

(sz) Plantacje wikliny, ostatnio silnie propagowane w Wielkopolsce, mogą znacznie powiększyć dochodowość gospodarstw chłopskich.

Na półkach księgarskich ukazał się wydany przez przedsiębiorstwo państwowe „Polska Wiklina" — podręcznik B. Kańskiego pt. „Wikliniarstwo". Podręcznik ten, to zbiór praktycznych rad i wskazówek dla plantatora. Odda on nieocenione usługi wszystkim plantatorom — przede wszystkim młodym i mało doświadczonym.

WUJEK Z AMERYKI

DAWNO jeszcze przed wojną ukazało się raz w gazetach ogłoszenie, że konsul Stanów Zjednoczonych poszukuje najbliższej rodziny Tony Fajge, który przed wyjazdem do Ameryki nazywał się Antoni Figa, aby członkowie tej rodziny zgłosili się do przejęcia rodzinnego spadku. Figa umarł 17 marca 1927 roku w wieku lat 75, a urodził się w Zalejkowie, ojciec miał na imię Filip, matka zaś Agata z domu Bubała.

Niektórzy mieszkańcy Zalejkowa czytywali gazety i zauważyli to ogłoszenie. Jedni z nich udali się do chałupy Figów, a inni do Bubałów, by powiadomić o wypadku.

A w samych rodzinach Figów i Bubałów panowały sprzeczne uczucia. Rodzina Figów stanowczo odmówiła przyjęcia spadku.

Natomiast Paweł Bubała rodzony siostrzeniec nieboszczyka, którego wszyscy we wsi uważali za najchytrzejszego, uznał za swój obowiązek iść do amerykańskiego konsulatu i przyjąć owo dziedzictwo spadkowe. W konsulacie przyjęto Pawła bardzo serdecznie.

— To więc pan jest spadkobiercą wujka z Ameryki?

Paweł Bubała aż rozpływał się cały ze szczęścia.

— Tylko żeby pan wiedział, że przejmując spadek z Ameryki, musi pan przyjąć na siebie także powinności po zmarłym.

— No, jakżeż nie przyjąłbym powinności po swoim wujeszku? — odrzekł solennie Paweł Bubała z Zalejkowa.

— Wobec tego proszę podpisać tutaj, że pan przyjmuje spadek z tym, że razem z majątkiem swojego wuja z Ameryki przyjmuje na siebie wszystkie jego długi i zobowiązania.

— Paweł Bubała nadął się:

— No, jakżeż bym nie przyjął? Wszystko, co mu są winni, i wszystko, co on komu winien!

Upłynął rok, a pieniądze z Ameryki nie przychodziły.

Bubała wybrał się ponownie do konsulatu i pyta:

— Co jest z tymi pieniędzmi z Ameryki?

Przyniósł i numer swojego zobowiązania. Urzędnicy z konsulatu pięknie to przejrzeli i mówią mu:

— Przecież my pana od dawna szukamy. Musi pan zapłacić 57.863 denary. To jest podział spadku. Tyle pański wujek z Ameryki zostawił długów, a pan przyjął spadek.

Paweł Bubała zdziwił się, co to wszystko ma znaczyć, bo żadnej pozostałości nie przyjął, ale sąd położył sekwestr na kawał jego pola, a następnie sprzedał to pole, aby pokryć długi jego wuja z Ameryki.

Obecnie, gdy Paweł Bubała z Zalejkowa, biedniejszy o jakieś dwa hektary pola, czyta w gazetach o pomocy amerykańskiej dla Europy, kręci smutnie głową i mówi:

— Nie lubię i nie wierzę tym wujaszkom z Ameryki!

Tłumaczył z serbskiego j. b.